

MARIA TOMCZAK
Poznań

CHRISTA WOLF — PISARKA KONTROWERSYJNA

Zjednoczenie Niemiec powitane przez wielu z radością i entuzjazmem okazało się w rzeczywistości procesem dosyć długotrwałym, przebiegającym z niejednakową szybkością na różnych płaszczyznach życia. Bodaj najtrudniejszą częścią tego procesu okazały się przemiany w sferze psychiki i mentalności. Utrzymujący się nadal podział w tej dziedzinie stał się czynnikiem utrudniającym integrację kulturową Niemców i wywołującym ogromny zamęt w ocenach osób i wydarzeń.

Dyskusja na temat kultury enerdowskiej toczyła się w głównej mierze wokół postaci pisarki Christy Wolf i opublikowanego przez nią autobiograficznego opowiadania *Was bleibt?*, napisanego zgodnie z relacją autorki w 1979 r. i zmodyfikowanego w listopadzie 1989 r. Treścią tego opowiadania jest jeden dzień z życia pisarki, która zauważyła, że jest obserwowana przez funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa (*Staatssicherheit*). Tekst ten zawiera wyraźne motywy autobiograficzne i to właśnie — a nie ranga artystyczna utworu — stało się głównym przedmiotem krytyki.

Komentarze krytyczne pojawiły się jeszcze zanim książka dotarła do rąk czytelników. Dyskusję na jej temat otworzyli krytycy Ulrich Greiner w „Die Zeit”¹ i Frank Schirrmacher we „Frankfurter Allgemeine Zeitung”². Obaj podkreślali przede wszystkim, że opowiadanie Wolf ukazało się zbyt późno, że opublikowanie tego tekstu przed listopadem 1989 r. byłoby niewątpliwą sensacją, a po tym terminie może on być odczytywany już tylko jako próba zmiany przez autorkę dotychczasowej pozycji społecznej i uniknięcia odpowiedzialności za działalność polityczną w NRD. Ch. Wolf określona została jako „nadworna autorka” enerdowska (*Staatsdichterin*), pragnąca możliwie szybko przeistoczyć się w ofiarę systemu politycznego NRD.

Krytyczne uwagi o państwie wschodnioniemieckim zawarte w omawianym opowiadaniu stały się pretekstem do zadania autorce pytań o jej wcześniejszy stosunek do NRD. Zarzucano jej akceptowanie systemu

¹ „Die Zeit” z 1 VI 1990, s. 63.

² FAZ z 2 VI 1990, *Beilage*.

¹¹ Przegląd Zachodni 1993, nr 4

socjalistycznego i istnienia dwu państw niemieckich, a także przekonanie, że jest „reprezentantką lepszych Niemiec”³. W ferworze dyskusji przypisano nawet pisarce konkretną odpowiedzialność za „polityczną obłudę, państwo policyjne, naginanie prawa, pogardę dla ludzi i morderstwa popełniane przy murze [berlińskim — przyp. M. T.]”⁴. Jej milczenie o sprawach politycznych uznane zostało za poważny błąd. Zarzucano jej nieuczciwość⁵ i oportunizm⁶.

Pod znakiem zapytania postawiono także kompetencje pisarskie Ch. Wolf. Mówiono i pisano o niej jako o autorce tzw. wewnętrznej emigracji, która w warunkach „przesyconej polityką dyktatury” była „raczej obrzydliwie niepolityczna”⁷. Pojawiły się stwierdzenia, że twórczość pisarska Ch. Wolf była wcześniej na Zachodzie przeceniana. Tymczasem — jak sugerowano — duża część jej książek została już zapomniana. Na przychylnie przyjęcie ze strony czytelników nie mogło — zdaniem części krytyków literackich — liczyć także najnowsze opowiadanie pisarki: „sentymentalne i niewiarygodne aż do granic kiczu”⁸.

Powyższe enuncjacje (będące tylko skrótowym przedstawieniem ataków na autorkę) pozostawały w jaskrawej sprzeczności z wcześniejszymi ocenami Ch. Wolf, jej dorobku literackiego i postawy politycznej. Zwłaszcza od momentu opublikowania jej książki *Nachdenken über Christa T.* była ona — także na Zachodzie — uznawana za najwybitniejszą pisarkę niemiecką, obsypywana pochwałami i nagrodami. Jeszcze w 1988 r. część zachodniemieckich krytyków literackich uważało ją za poważną kandydatkę do literackiej nagrody Nobla⁹. Nic też dziwnego, że ataki na nią spotkały się z ostrą i zdecydowaną ripostą zwolenników jej pisarstwa. Pisarze Günter Grass i Walter Jens pisali o stryczkach kręconych dla Ch. Wolf przez prasę zachodniemiecką i o przygotowywanej egzekucji. Prezydium niemieckiego *Pen-Clubu* upomniało felietonistów za brak tolerancji i przestrzegało przed widmem „postmodernistycznego Mc Carthyzmu”.

³ H. Schwilk, *Nachdenken über Christa W.* „Rheinischer Merkur/Christ und Welt” z 22 VI 1990, s. 15.

⁴ Zdanie takie zaprezentował Jürgen Serke na łamach „Die Welt” z 23 VI 1990, s. 17; opinię tę poparł znany krytyk literacki M. Reich-Ranicki w artykule zamieszczonym w „Süddeutsche Zeitung” z 25 VI 1990, s. 28.

⁵ J. Serke, „Die Welt” z 23 VI 1990, s. 17.

⁶ H. Schwilk, „Rheinischer Merkur/Christ und Welt” z 22 VI 1990, s. 15.

⁷ H. Karasek, „Der Spiegel” nr 26/1990, s. 166.

⁸ F. Schirrmacher, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 2 VI 1990, *Beilage*.

⁹ I. Streul, *Vergangenheitsbewältigung der ehemaligen DDR-Autoren und ihrer Organisationen im Spiegel des Literaturstreits*. „Reihe Analysen und Berichte des Gesamtdeutschen Instituts” nr 2/1991, s. 14.

Obrońcami Ch. Wolf w omawianej dyskusji byli felietoniści, krytycy literaccy i pisarze wywodzący się zarówno z byłej RFN, jak i z NRD. Wszyscy oni unikali dokonywania ocen postaw politycznych autorów enerdowskich. Podkreślali, że adwersarze Ch. Wolf ferują wyroki nie uwzględniając realiów panujących w NRD, w tym także zasad funkcjonowania opozycji politycznej w tym państwie. W. Jens napisał, że nie można od nikogo wymagać oporu i sprzeciwu, nie znając warunków, w jakich działał, ani też wietrzyć kolaboracji tam, gdzie autorzy często dochodzili do kresu swoich możliwości. Ataki na Wolf określił on mianem „wielkiej nagonki (. . .) krytyków, występujących w taki sposób, jakby byli jednocześnie sprawdzonymi bojownikami ruchu oporu i teologami specjalizującymi się w sprawach moralności”¹⁰.

Podkreślano też, że utwory takich pisarzy, jak Wolf, Günter de Bruyn czy Christoph Hein znajdowały w NRD wielu czytelników. Ich twórczość, mimo że nie zawierała radykalnej krytyki systemu socjalistycznego, to jednak była opowiedzeniem się po stronie podstawowych zasad i wartości demokratycznych. Sprawiało to, że autorzy ci przyczyniali się do zachowania w społeczeństwie wschodnioniemieckim „krytycznej świadomości”¹¹.

Motyw wkładu części pisarzy enerdowskich w proces rozbudzania politycznego społeczeństwa wystąpił jeszcze wyraźniej w prasie wschodnioniemieckiej, gdzie podkreślano, że utwory takich autorów, jak Ch. Wolf prowokując do przemyśleń na temat własnej egzystencji, przyczyniły się do zmiany świadomości społecznej. Z utworów tych płynęła siła pomagająca żyć „w cichym oporze”¹². Pisarz Heinz Czechowski wyjaśnił przy tym, że pisanie o depresji i rezygnacji nie było w NRD mile widziane i że już samo tematyzowanie takich właśnie nastrojów uważane być musi za „akt oporu”¹³.

Na opozycyjny charakter twórczości Ch. Wolf wskazał również zachodnioniemiecki politolog Jürgen Seifert. Wyjaśnił przy tym, że opowiadanie *Was bleibt?* powinno być traktowane jako kontynuacja wcześniejszego tekstu pisarki, a mianowicie opublikowanego w 1983 r. w RFN (i z pewnymi zmianami w rok później w NRD) opowiadania *Kassandra*. Także tamta opowieść, aczkolwiek napisana ze względu na cenzurę, w

¹⁰ W. Jens, *Getrennte Vergangenheit, gemeinsame Zukunft*. „Süddeutsche Zeitung” z 16/17 VI 1990, s. 14.

¹¹ Th. Rietschel, *Revolution im Leseland*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 10 II 1990, *Beilage*; H. Riehl-Heyse, *Sturm über die Oase der Poesie*. „Süddeutsche Zeitung” z 4/5 VIII 1990, s. 147.

¹² Ch. Funke, *Wüste im Sozialismus*. „Der Morgen” z 23 VII 1990, s. 4.

¹³ H. Czechowski, *Die verpaßte Chance der Intellektuellen*. „Sachsen-Spiegel” z 20 VII 1990, s. 16.

specyficzny, metaforyczny sposób, traktowała o aparacie bezpieczeństwa NRD. Niedostrzeżenie tego faktu przez zachodnioniemieckich krytyków literatury uznał Seifert za dowód na to, iż nie potrafili oni uchronić się przed uleganiem chwilowym, koniunkturalnym trendom politycznym¹⁴.

Zasługi Ch. Wolf nie zostały przy tym ograniczone do samej NRD. Jak to podkreślił G. Grass jej książki, czytane uważnie przez całe dziesięciolecie w obu państwach niemieckich, należały do tych, dzięki którym podział, jaki nastąpił w gospodarce, polityce i ideologii, nie mógł zostać przeprowadzony do końca w dziedzinie kultury. Przeszkadzał temu dialog toczący się między literaturą wschodnio- i zachodnioniemiecką¹⁵.

Tak więc obie strony posługiwały się argumentami skrajnymi. Sprawili to, że oceny Ch. Wolf (a także innych autorów enerdowskich, zajmujących podobne stanowisko polityczne) oscylowały między oskarżeniami o zdradę a uznaniem bohaterstwa. Rozbieżność ta musi nie tylko zadziwiać, ale wręcz powodować dezorientację, zwłaszcza wśród zagranicznych, postronnych obserwatorów zaprezentowanej dyskusji. Stąd też treścią artykułu będzie przedstawienie sylwetki politycznej Ch. Wolf, ukazanie jej na tle rzeczywistości enerdowskiej. Celem jest udzielenie odpowiedzi na pytanie kim była właściwie Ch. Wolf, opozycjonistką czy też kolaborantką. Rozstrzygnięcie tego dylematu ma przy tym ogromne znaczenie nie tylko dla oceny tej właśnie pisarki, ale pośrednio również dla ukształtowania poglądu na całą literaturę (i po części kulturę) enerdowską i na postawy zajmowane przez jej twórców.

*

Christa Wolf urodziła się 18 marca 1929 r. w dziesięcioletnim Gorzowie Wielkopolskim. Jej dzieciństwo i wczesna młodość przypadły zatem na okres III Rzeszy. Jak to sama napisała w eseju *Einiges über meine Arbeit als Schriftsteller* z 1965 r., obserwowała wojnę oczyma dziecka jako wielką przygodę. Zafascynowana filmami wojennymi nie знаła prawdziwego oblicza faszyzmu, krzywd i nieszczęść przez niego spowodowanych. Dopiero kwiecień 1945 r. — ucieczka przed zbliżającym się frontem, tułaczka i głód pokazały, że czym innym jest oglądać zabitych wrogów na ekranie kinowym, a czym innym brać samemu bezpośredni udział w tragedii wojennej.

¹⁴ J. Seifert, „Kassandra” und „Marmor-Klippen”. *Christa Wolfs übersehene Stasi-Kritik*. W: *DDR — ein Staat vergeht*. Hrsg. Th. Blanke i R. Erd. Frankfurt/M. 1990, ss. 48 - 51.

¹⁵ *Nötige Kritik oder Hinrichtung? Spiegel-Gespräch mit Günter Grass über die Debatte um Christa Wolf und die DDR-Literatur*. „Der Spiegel” nr 29 z 16 VII 1990, s. 138.

W tym samym tekście pojawiło się też inne zdanie, które pozwala zrozumieć postawę polityczną zajmowaną przez Christę Wolf po wojnie. Napisała ona mianowicie, że czym innym jest słuchanie szeptów o „komunistach” jako przestępcach, a czym innym siedzenie po wielu przejsiach bezpiecznie przy ognisku, obok niemieckiego komunisty w ubra- niu więźnia z obozu koncentracyjnego¹⁶.

Przeżycia związane z końcem wojny doprowadziły do załamania do- tychczasowego systemu wartości. Nastąpiło, jak to napisała Wolf w opo- wiadaniu *Kindheitsmuster*: „przerwanie połączenia z samą sobą”. Oso- biste doświadczenia sprawiły, że miejsce dotychczasowej fascynacji sy- stemem narodowego socjalizmu zajęło poparcie dla idei komunistycz- nych. Identyfikację przyszłej pisarki z polityką prowadzoną w radzieckiej strefie okupacyjnej (na której terenie, w Meklemburgii osiadła jej ro- dzina), a następnie w NRD sprzyjało podkreślenie jej jednoznacznie antyfaszystowskiego charakteru. Motyw ten pojawiał się kilkakrotnie w jej utworach¹⁷.

W 1949 r. Christa Wolf zdała maturę, rozpoczęła studia germanistycz- ne i wstąpiła do Niemieckiej Partii Jedności (*SED*). Podczas studiów na uniwersytecie w Lipsku należała do uczniów znanego marksistowskiego literaturoznawcy Hansa Mayera. Lewicowe poglądy profesora, od któ- rych nie odstąpił ani w 1963 r. po opuszczeniu NRD, ani nawet w 1989 r., po jej upadku¹⁸, nie pozostały — jak się wydaje — bez wpływu na świa- topogląd bohaterki niniejszych rozważań. Jeszcze w latach osiemdziesią- tych wspomniała o zmianach, jakie nastąpiły w jej myśleniu i postrze- ganiu świata przed ponad trzydziestu laty, poprzez „pierwszą uwalniają- cą i rozjaśniającą znajomość z marksistowską teorią”¹⁹.

Tuż po studiach, w 1953 r. Christa Wolf podjęła pracę w Niemieckim Związku Pisarzy (*Deutscher Schriftstellerverband*) w Berlinie. Jej głów- ne zajęcie polegało na pisaniu artykułów dla wydawanego przez ten Związek pisma „*Neue deutsche Literatur*”. W swoich tekstach kierowała się obowiązującymi w NRD zasadami socjalistycznego realizmu, tj. dok- tryny sformułowanej w 1934 r. przez Andrieja Żdanowa i wzbogaconej o zasady sformułowane przez węgierskiego filozofa kultury i teoretyka literatury György Lukács’a. Pojęcie realizmu rozwinięte przez Lukács’a w latach trzydziestych nawiązywało w warstwie teoretycznej do filozofii

¹⁶ *Einiges über meine Arbeit als Schriftsteller*. W: Ch. Wolf, *Die Dimension des Autors. Reden und Gespräche*. T. 1, Frankfurt/M. 1990, s. 8.

¹⁷ Choćby w *Moskauer Novelle, Nachdenken über Christa T., Kindheitsmuster*.

¹⁸ Świadczy o tym książka H. Mayera, *Der Turm von Babel. Erinnerung an eine Demokratische Republik*. Frankfurt/M. 1991.

¹⁹ *Vierte Frankfurter Vorlesung*. W: Ch. Wolf, *Die Dimension...*, T. 2, Frankfurt/M. 1990, ss. 631 - 632.

Hegla, a w warstwie estetycznej do norm klasycznych i realizmu mieszczańskiego. Sprawiało to, że enerdowska wersja socjalistycznego realizmu stanowiła — jak to napisał Wolfgang Emmerich — „osobliwą, wręcz szkaradną mieszaninę: w swoich treściach ideologicznych kierowała się (uschematyzowanym) materialistycznym pojmowaniem historii; w warstwie estetycznej sankcjonowała kanon form określonego etapu rozwoju sztuki burżuazyjnej, uznając je za ponadczasowe”²⁰.

Praca w Związku Pisarzy stała się początkiem błyskotliwej kariery Ch. Wolf. Już w 1954 r. została redaktorem naczelnym wydawnictwa *Neues Leben*. W rok później znalazła się w zarządzie Niemieckiego Związku Pisarzy. W 1955 r. wyjechała po raz pierwszy do Związku Radzieckiego, a w 1960 r. odwiedziła RFN.

W 1958 r. Christa Wolf dzięki pracy w „*Neue Deutsche Literatur*” zawarła osobistą znajomość z Anną Seghers. Ich spotkanie, którego celem było przeprowadzenie wywiadu ze znaną pisarką, przerodziło się w wieloletnią przyjaźń. Wolf była zafascynowana zarówno twórczością, jak i osobowością o prawie trzydzieści lat starszej koleżanki. W eseju *Bei Anna Seghers* napisała: „Ona czaruje. Oczarowuje. Jak to się dzieje: czarowanie w prozaicznych czasach?”²¹

W 1959 r. wraz z mężem, germanistą Gerhardem Wolfem i córkami przeniosła się z Berlina do Halle. Tam, jako lektorka w *Mitteldeutscher Verlag*, wzięła aktywny udział we wschodnioniemieckiej „rewolucji kulturalnej”, zwanej ruchem bitterfeldzkim. Inicjatorem tego ruchu był właśnie *Mitteldeutscher Verlag*, zachęcający pracowników zakładów przemysłowych okręgu Halle do pisania o rozwoju socjalistycznego państwa niemieckiego. W 1959 r. inicjatywa ta spotkała się z poparciem partii. W pałacu kultury elektrochemicznego kombinatu w Bitterfeld zorganizowano ogólnokrajową konferencję kulturalną, w której wzięło udział około 150 pisarzy i prawie 300 piszących robotników i tzw. ludowych korespondentów.

Celem ruchu bitterfeldzkiego było zlikwidowanie podziału pracy między pracownikami produkcyjnymi a twórcami kultury. Do jego realizacji prowadzić miały następujące środki:

- 1) zatrudnianie pisarzy i pracowników umysłowych w brygadach zakładów przemysłowych, co miało umożliwiać im studiowanie warunków pracy robotników;
- 2) sięganie po pióro przez pracowników fizycznych, co miało na celu

²⁰ W. Emmerich, *Kleine Literaturgeschichte der DDR*. Frankfurt/M. 1989, s. 101.

²¹ *Bei Anna Seghers*. W: Ch. Wolf, *Die Dimension des Autors...*, s. 332.

z jednej strony dokumentowanie spraw związanych z produkcją, z drugiej zaś ułatwianie robotnikom wspinania się na „wyżyny kultury”²².

Ruch bitterfeldzki zakończył się w 1964 r. fiaskiem. Nie doszło ani do współpracy między zawodowymi literatami i amatorami, ani też do przybliżenia robotnikom kultury. Zdecydowana większość prac powstałych w tym nurcie okazała się posiadać wartość makulatury. Powstało jednak także kilka utworów znaczących dla literatury enerdowskiej. Były wśród nich *Die Aula* Hermanna Kanta, *Spur der Steine* Erika Neutscha, *Die Geschwister* Brigitty Reimann, *Ole Binkopp* Erwina Strittmattersa i *Der geteilte Himmel* Christy Wolf.

Wydane w 1963 r. opowiadanie *Der geteilte Himmel*²³ traktowało o podziale Niemiec. Było to bez wątpienia dzieło napisane zgodnie z zasadami socjalistycznego realizmu. Jest to historia nieszczęśliwej miłości studentki pedagogiki i chemika. On na krótko przed zbudowaniem muru przeniósł się do Berlina Zachodniego, ona postanowiła pozostać w NRD. W opowiadaniu nie brakuje elementów czarno-białych przeciwstawiania dobrej NRD i pozbawionego perspektyw na przyszłość Zachodu. Jako symbol postępu przedstawiony został lot Gagarina z 12 kwietnia 1961 r. Ówczesne poglądy Wolf ilustruje w sposób szczególnie zwięzły zdanie zawarte w cytowanym już eseju *Einiges über meine Arbeit als Schriftsteller*:

„Podziwiam pisarzy, którzy w naszych czasach potrafili przekazywać całościowy obraz swoich społeczeństw — takich, jak Aragon, Anna Seghers, Thomas Wolfe. Wielkim tematem naszych czasów jest: Jak ze starego powstaje nowy świat. Nie może to nigdzie następować wyraźniej, w sposób bardziej zadziwiający, ostrzej i bardziej konfliktowo niż w naszym kraju. Będąc pisarzem trzeba to 'tylko' widzieć”²⁴.

Mimo pewnych słabości opowiadanie Wolf stało się bez wątpienia sensacją wydawniczą. W samej NRD ukazało się w ciągu niewielu miesięcy aż dziesięć wydań tej książki. Sprzedano łącznie 160 tys. egzemplarzy. *Der geteilte Himmel* zostało przetłumaczone na polski, rosyjski, węgierski, bułgarski, chorwacki, serbski, fiński, angielski, francuski, hiszpański i japoński. W 1964 r. opowiadanie zostało sfilmowane przez enerdowską wytwórnę filmową DEFA²⁵. Sukces ten wpłynął pozytywnie na karierę polityczną Ch. Wolf. Od 1963 do 1967 r. była ona kandydatką Komitetu Centralnego SED. W dwa lata później została członkiem enerdowskim PEN-Zentrum.

²² W. Emmerich, *Kleine Literaturgeschichte...*, ss. 107-110.

²³ Tłumaczenie polskie pt. *Niebo podzielone* ukazało się w 1966 r.

²⁴ *Einiges über meine Arbeit...*, s. 12.

²⁵ Dane przytoczone za: F. Baumer, *Christa Wolf*. Berlin 1988, s. 35.

W 1964 r. Christa Wolf wystąpiła z referatem podczas drugiej konferencji bitterfeldzkiej. Przedstawiała tam swoje refleksje z podróży do RFN. Przeciwstawiła przy tym dekadentki, pozbawiony wartości Zachód budzącej wielkie nadzieje NRD. Autorka wyraziła przekonanie, że system socjalistyczny jest pierwszym w historii ludzkości porządkiem społecznym sprzyjającym prawdzie²⁶.

Jednocześnie jednak w tworzonych wówczas utworach widać coraz wyraźniej odchylenie autorki od koncepcji socjalistycznego realizmu. W jej pracach zaczyna pojawiać się tendencja subiektywistyczna, przekonanie, że „autor jest ważnym człowiekiem”. Swoje ówczesne poglądy na problem rzeczywistości i fikcji w literaturze przedstawiła wyraźnie w eseju *Lesen und Schreiben* z 1968 r. Napisała tam m.in.:

„Pozwólmy zwierciadłom robić swoje: odzwierciedlać. One nie potrafią niczego innego. Literatura i rzeczywistość nie stoją naprzeciw siebie, tak jak lustro i to co się w nim odbija. Są one ze sobą zlane w świadomości autora”²⁷.

Indywidualizm w twórczości Ch. Wolf stał się przyczyną niełaski, w jaką popadła u władz. Jej sytuację pogorszyło jeszcze wystąpienie na 11 plenum KC SED, w grudniu 1965 r., w którym podjęła się obrony pisarza Wernera Bräuninga, oskarżonego o postawę antysocjalistyczną. Spowodowało to skreślenie jej nazwiska z listy kandydatów Komitetu Centralnego partii.

O postawie zajmowanej wówczas przez Ch. Wolf, jej determinacji nieuginania się pod naciskami politycznymi i nieschodzenia z raz obranej drogi świadczy też fragment listu, jaki napisała w sierpniu 1965 r. do młodej adeptki sztuki pisarskiej, proszącej ją o kilka wskazówek o charakterze profesjonalnym:

„Ludzie, tacy, jacy są rzeczywiście, muszą być ukazywani z całą ostrością, nie złagodzoną przez nasze myślenie w kategoriach życzeń, nasze dobre chęci, a przede wszystkim przez z góry ustalone zdanie o naszym społeczeństwie. Musimy próbować je przedstawiać takim, jakie jest i uwalniać się przed narzuconymi wyobrażeniami o tym, że powinniśmy jedynie ilustrować postępowy ruch historyczny”²⁸.

Ostateczny kres karierze politycznej Christy Wolf położyła opublikowana w trzy lata później książka *Nachdenken über Christa T.*²⁹ Książka ta, zawierająca silne motywy autobiograficzne, jest refleksją na temat wzajemnych stosunków między jednostką i społeczeństwem, czy też nad

²⁶ Por. *Diskussionsbeitrag zur zweiten Bitterfelder Konferenz 1964*. W: Ch. Wolf, *Die Dimension des Autors...*, Bd. 1, ss. 384-394.

²⁷ *Lesen und Schreiben*. W: Ch. Wolf, *Die Dimension des Autors...*, T. 2, s. 496.

²⁸ Cyt. za: F. Baumer, *Christa Wolf...*, s. 39.

²⁹ Tłumaczenie polskie pt. *Rozmyślenia nad Christą T.* wydane zostało w 1974 r.

nową formę indywidualizmu powstałą w specyficznych warunkach enerdowskich. Jest to odkrycie, że społeczeństwo NRD nie potrzebuje ludzi z rozwiniętą tożsamością, dążących do prawdy i doskonałości, że preferowane są raczej jednostki potrafiące się dobrze dopasować, pracowite i pozbawione fantazji. Dostosowanie się do wymagań społeczeństwa, jego aspiracji, przyjętego stylu życia i systemu wartości jest głównym problemem bohaterki książki, tytułowej Christy T. Nie mogąc uporać się z tym problemem, świadoma tego, że nie pozwoli odebrać sobie prawa do życia według własnych zasad bohaterka porzuca pracę i ucieka w prywatność. Jednak także w nowej roli gospodyni domowej, żony i matki nie potrafi odnaleźć siebie. Popada w depresję, a w końcu zapada na białaczkę i umiera.

Interesujące jest przy tym, że książka ta, będąca *de facto* oskarżeniem systemu społecznego NRD, przez oficjalną krytykę literacką tego państwa atakowana była głównie za odejście od zasad realizmu socjalistycznego i używanie środków wyrazu właściwych estetyce burżuazyjnej. Poruszenie kwestii przewyciężenia narodowego socjalizmu w NRD wywołało dodatkowo zarzut „wstrząsania właśnie pokonaną przeszłością”³⁰.

Krytyczne oceny książki sprawiły, że jej drugie wydanie mogło ukazać się dopiero w 1971 r., w klimacie pewnej liberalizacji polityki kulturalnej NRD, jaka towarzyszyła przejściu stanowiska przywódcy partii przez Ericha Honeckera. Nadmienić przy tym należy, że wcześniej książka ta doczekała się bardzo pozytywnego przyjęcia i to nie tylko w RFN, gdzie znalazła się na liście bestsellerów, ale również w Polsce (gdzie przez tygodnik „Polityka” ogłoszona została „wydarzeniem roku 1969”) i w Związku Radzieckim, gdzie renomowane pismo „Litieraturnaja Gazieta” uznało Ch. Wolf za „moralny przykład” dla całego pokolenia.

W 1971 r. Ch. Wolf odwiedziła Gorzów Wielkopolski — miejsce swego dzieciństwa. Tę podróż w minione czasy opisała w opowiadaniu *Kindheitsmuster*³¹, wydanym w 1976 r. W tekście tym splatają się trzy wątki — wspomnienia z dzieciństwa, wrażenia z podróży do Polski i refleksje dotyczące okresu, w jakim powstawało opowiadanie, tj. lat 1972 - 1975. *Kindheitsmuster* stanowią jakby syntezę dotychczasowej twórczości Wolf, a zwłaszcza jej przemyśleń dotyczących pisarstwa. Sprawilo to, że głównym tematem opowiadania stała się poszukiwana już przez romantyków droga do własnego wnętrza.

W tym samym opowiadaniu pojawił się także inny wątek, nie podejmowany wcześniej w NRD. Było to poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o przyczyny, dla których faszyzm został zaakceptowany przez zde-

³⁰ Zarzut taki postawił autorce podczas VI Niemieckiego Kongresu Pisarzy NRD w maju 1969 r. przedstawiciel resortu kultury Max Werner Schulz.

³¹ W Polsce książka ukazała się w 1981 r. pod tytułem *Wzorce dzieciństwa*.

cydowaną większość społeczeństwa niemieckiego. Tytułowe wzorce z dzieciństwa, to pewne wzory zachowania nabyte w okresie dzieciństwa w domu, w szkole czy w faszystowskiej organizacji młodzieżowej *Bund deutscher Mädel*. Są wśród nich: strach, nienawiść, twardość, maskowanie się, udawanie świętości, posłuszeństwo, wierność i obowiązek. Autorka konstatuje przy tym trudność, jaką sprawia jej pisanie prawdy o sprawach, które niegdyś uważane były za tabu. Jest to „walka o wspomnienia”, na której początku stoi własne ja, wyćwiczone w zapominaniu, wypieraniu wspomnień i ich przemilczaniu. Książka jest dokumentacją uczenia się przez autorkę obchodzenia ze wzorami zachowania nabytymi w okresie faszyzmu i dystansowania od nich.

Na rok wydania *Kindheitsmuster* przypada niezwykle ważna cezura w historii kultury NRD: pozbawienie obywatelstwa znanego autora i wykonawcę pieśni politycznych Wolfa Biermanna. Decyzja władz państwowych, podjęta po transmisji telewizyjnej koncertu Biermanna w Kolonii i uzasadniona jego szkodliwym dla NRD, wrogim wobec socjalizmu zachowaniem oraz sympatią dla wroga klasowego, wywołała niespotykaną dotąd polaryzację postaw w środowiskach artystycznych, a zwłaszcza wśród literatów. Zgodnie z doniesieniami dziennika partyjnego „*Neues Deutschland*” z listopada 1976 r. aprobatę dla władz w związku ze sprawą Biermanna wyraziło 110 pisarzy enerdowskich, którzy złożyli podpisy pod odpowiednią rezolucją.

Jednocześnie powstał drugi list otwarty, którego sygnatariusze opowiedzieli się przeciwko władzom, po stronie prześladowanego barda. Autorami tego listu, napisanego w dniu wydania decyzji o pozbawieniu Biermanna obywatelstwa, było dwunastu autorów enerdowskich, m.in. Christa Wolf i jej mąż. List ten stwierdzał, że:

„Wolf Biermann był i jest niewygodnym twórcą, podobnie jak wielu poetów w przeszłości. (...) Nasze socjalistyczne państwo, pomne słów z 18 *Brumaire’a* Marksa, zgodnie z którymi rewolucja proletariacka ustawicznie sama się krytykuje, powinno w przeciwieństwie do anachronicznych form społecznych móc znosić taką niewygodę spokojnie przemyślując. (...) Nie identyfikujemy się z każdym słowem i z każdym czynem Biermanna i dystansujemy się od prób wykorzystania wydarzeń wokół Biermanna przeciwko NRD. Sam Biermann przy całej swej krytyce, nie pozostawił nigdy, także w Kolonii, wątpliwości, po stronie którego z obu państw niemieckich się opowiada. (...) Protestujemy przeciwko pozbawieniu go obywatelstwa i prosimy o ponowne przemyślenie podjętych środków”²².

W ciągu kilku dni do autorów listu dołączyło około 70 dalszych intelektualistów.

List został przekazany do opublikowania redakcji „*Neues Deutschland*” i enerdowskiej agencji prasowej *ADN*. Ze względu na brak reakcji, zdecydowano się na jego udostępnienie brytyjskiej agencji *Reutera* i agen-

²² Cyt. za: W. Emmerich, *Kleine Literaturgeschichte der DDR...*, s. 250.

cji francuskiej *AFP*. I właśnie ten fakt miano potem szczególnie za złe autorom listu. W sformułowanej w dniu 26 listopada 1976 r. rezolucji organizacji partynej berlińskiego oddziału Związku Pisarzy NRD napisano m.in.:

„Zdecydowanie skrytykowaliśmy i potępiliśmy zachowanie członków naszej organizacji Jurka Beckera, Volkera Brauna, Stephana Hermlina, Sarah Kirsch, Güntera Kunerta, Christy Wolf, Gerharda Wolfa oraz Reimara Gilsenbacha i Karla-Heinza Jakobsa, którzy w sprawach Biermanna zwrócili się do imperialistycznych agencji prasowych i w ten sposób przyczynili się obiektywnie do antykomunistycznej nagonki naszych przeciwników. Wezwaliśmy ich do zrewidowania ich zachowania niegodnego członków partii”³³.

Dużym ciosem — i to nie tylko dla Christy Wolf — musiało być zwłaszcza stanowisko zajęte przez Annę Seghers. „*Neues Deutschland*” opublikowało jej oświadczenie:

„Nigdy nie zgadzałam się z listem w sprawie Biermanna, który kilku pisarzy przekazało zachodniej agencji. Twierdzenie zachodnich gazet, jakoby później wyraziła moją aprobatę jest fałszywe i służy tworzeniu zamętu. Niemiecka Republika Demokratyczna jest od czasu swojego powstania krajem, w którym chcę żyć i pracować”³⁴.

W dniu 20 grudnia 1976 r. Christa Wolf została wykluczona z zarządu berlińskiej sekcji Związku Pisarzy NRD, a jej mąż pozbawiony członkostwa partii. Podobnie jak to miało miejsce w jej wcześniejszych konfrontacjach z władzami, także i w tym przypadku autorka wykazała siłę charakteru. Jeszcze po latach, w liście, jaki skierowała do kongresu pisarzy NRD w listopadzie 1987 r. podkreślała, że nadal uważa pozbawienie Biermanna obywatelstwa za nieuzasadnione. W tym samym liście Wolf krytykowała także politykę prowadzoną przez zarząd Związku Pisarzy NRD (na czele którego po śmierci Anny Seghers w 1983 r. stanął Hermann Kant), a polegającą na wykluczaniu z szeregów Związku sygnatariuszy listu otwartego broniącego Biermanna³⁵.

Skutki sporu o Biermanna, którego forma i przebieg przypominały do złudzenia słynną sprawę Dreyfusa, miały dalekosiężny wpływ na całą kulturę enerdowską. Represje władz zastosowane wobec sygnatariuszy listu otwartego spowodowały całą falę wyjazdów z NRD znanych i cenionych intelektualistów³⁶. Pośród najwybitniejszych z tych, którzy opuścili wówczas kraj znaleźli się: poeci Sarah Kirsch i Reiner

³³ Cyt. za: F. Baumer, *Christa Wolf...*, s. 58.

³⁴ Cyt. za: W. Strauss, *Dichter, Denker, Dissidenten. Intelligenz im anderen Deutschland*. „*Junges Forum*” nr 2-3/1977 s. 11.

³⁵ Ch. Wolf, *Ansprachen*. Darmstadt 1988, ss. 85-87.

³⁶ R. Woods, *Opposition in the GDR under Honecker 1971-1985*. New York 1986, s. 24, napisał o ponad stu znanych pisarzach i artystach, którzy w rezultacie sprawy Biermanna udali się na Zachód.

Kunze, dramaturg Thomas Brasch, prozaicy Hans Joachim Schädlich, Jurek Becker i Günter Kunert, autor ballad Stephan Krawczyk, aktorzy Manfred Krug i Katharina Thalbach, kompozytor Tilo Medek, reżyser Adolf Dresden i wielu innych. Christa Wolf zdecydowała się pozostać.

Jej kolejnym opowiadaniem było wydane w 1979 r. *Kein Ort. Nirgends*³⁷. Treścią tego opowiadania jest fikcyjne spotkanie Heinricha von Kleista i Karoliny Günderröde w domu Clemensa i Bettiny von Brentano. W prowadzonych przez nich rozmowach pojawiają się całkiem współczesne, aktualne akcenty, dotyczące stosunku państwa do jednostki, jego dążenia do bezwzględnego podporządkowania sobie jednostki, a także jego prób wywierania wpływu na rozwój tak integralnych dziedzin, jak kultura i nauka. W rozmowie z Frauke Meyer-Gosau, dla zachodniobermińskiego pisma „Alternative” z 1982 r. Ch. Wolf powiedziała m.in.:

„*Kein Ort. Nirgends* napisałam w 1977 r. Był to czas, w którym sama próbowałam zbadać przyczyny niepowodzenia, związek między zwątpieniem społecznym i porażką literatury. Żyłam wówczas z silnym przekonaniem, że stoję oparta plecami o ścianę i nie mogę zrobić żadnego właściwego kroku. Musiałam przejść przez pewien okres, w którym wydawało się, że nie istnieją absolutnie żadne środki oddziaływania”³⁸.

Poczucie bezsilności skłoniło autorkę do poszukiwania nowych obszarów dla jej pisarstwa. W rezultacie przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przyniósł pewną zmianę zainteresowań Wolf. Gromadzące się napięcia polityczne, stacjonowanie rakiet na terenie NRD, atmosfera zagrożenia już nie tylko egzystencji jednostek, ale istnienia całego świata, skłoniły ją do zajęcia się problematyką pokoju. Polityka bezpieczeństwa stała się wówczas — nie tylko w jej odczuciu — najważniejszą sprawą, od której zależały dalsze losy świata. Ten bez mała eschatologiczny wymiar problemu sprawiał, że wypowiedzi pisarki nabierały coraz bardziej charakteru kasandrycznych przepowiedni.

Postać Kasandry była zresztą wielokrotnie przywoływana przez Wolf w tym okresie. Pojawia się jako ta, która „musiała bardziej kochać Troję, niż samą siebie, jeśli odważyła się przepowiedzieć swoim rodakom zagładę ich miasta”³⁹. Również Christa Wolf przepowiadała zagładę:

„Nie pisze się łatwiej, odkąd wiemy, że nasze oba kraje, które nazywały się kiedyś 'Niemcy' i które tę nazwę utraciły, kiedy zniszczyły ją poprzez Auschwitz, że kraj na obu brzegach Łaby w przypadku 'konfliktu atomowego' zostałby jako jeden z pierwszych unicestwiony”⁴⁰.

³⁷ Tłumaczenie polskie pt. *Ni miejsca na ziemi* ukazało się w 1982 r.

³⁸ *Projektionsraum Romantik. Gespräch mit Frauke Meyer-Gosau*. W: Ch. Wolf, *Die Dimension des Autors...*, T. 2, s. 878.

³⁹ *Von Büchner sprechen. Darmstädter Rede*. W: Ch. Wolf, *Die Dimension des Autors...*, T. 2, s. 611.

⁴⁰ Tamże.

Wynikał z tego postulat uczynienia z literatury narzędzia służącego utrzymaniu pokoju.

W swym wystąpieniu podczas pierwszego Spotkania Berlińskiego (grudzień 1980), w którym pisarze i naukowcy z obu państw niemieckich dyskutowali na temat inicjatyw pokojowych, Wolf powiedziała m.in.:

„Nie mogę sobie wyobrazić niczego innego, jak tylko to, że literatura powinna już dzisiaj zacząć robić to, co wydaje się fantastycznym i utopijnym. Tworzyć to, co w definicji nauki i polityki nie jest w ogóle 'prawdziwe' (...), a w każdym razie nie jest efektywne”⁴¹. W tej samej wypowiedzi znalazły się też ostre sformułowania, godne Kasandry: „Cywilizacja, która była w stanie tak dokładnie zaplanować swoją własną zagładę, przy tak straszliwych ofiarach i stworzyć odpowiednie instrumenty — taka cywilizacja jest chora, może nawet umyślowo chora, być może śmiertelnie chora”⁴².

Aktualność problematyki pokojowej i atrakcyjność postaci Kasandry sprawiły, że kolejna książka Christy Wolf właśnie pod tytułem *Kassandra*, opublikowana po raz pierwszy w RFN w 1983 r., stała się ogromnym sukcesem wydawniczym. W tym samym czasie ukazało się wydanie frankfurckich wykładów z poetyki, zatytułowane *Voraussetzung einer Erzählung: Kassandra*. Impulsem do napisania tej drugiej książki, będącej nie tylko swoistym komentarzem do opowiadania *Kassandra*, ale zawierającej również przemyślenia autorki na temat pisarstwa i literatury w ogóle, była seria wykładów wygłoszonych przez nią na uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem w 1982 r.

O niezwykle przychylnym przyjęciu wymienionych wyżej tekstów poza granicami NRD świadczy liczba przyznanych autorce nagród i wyróżnień. W 1983 r. otrzymała nagrodę im. Schillera, przyznaną przez Badenię-Wirtembergię i doktorat honorowy amerykańskiego *Ohio State University*. W 1984 r. miasto Graz przyznało autorce nagrodę im. Franza Nabla. Została też członkiem Europejskiej Akademii Sztuki w Paryżu. W 1985 r. nadano jej honorowe członkostwo *Modern Language Association of Amerika*, otrzymała doktorat honorowy uniwersytetu hamburskiego i austriacką nagrodę państwową w zakresie literatury europejskiej. W 1986 r. została członkiem *Freie Akademie der Künste* w Hamburgu. W licznych podróżach odwiedziła Stany Zjednoczone, RFN, Austrię, Włochy, Francję, Grecję i Hiszpanię⁴³.

Tytułowa bohaterka opowiadania, Kasandra jest ukazana jako istota ponadczasowa, jako wciąż powracająca ofiara. Pojawia się tragiczny łańcuch wydarzeń rozciągający się przez całą historię: od Sokratesa poprzez spalone na stosach „czarownice” po ofiary faszyzmu, od Seneki przez Tomasza Morusa po bojowników „Białej róży” i wszystkich tych

⁴¹ Cyt. za: F. Baumer, *Christa Wolf...*, s. 66.

⁴² Tamże.

⁴³ Za: F. Baumer, *Christa Wolf...*, ss. 77 - 78.

nie nazwanych, którzy musieli oddać swe życie w walce z okrucieństwem. W opowiadaniu nie brakuje uwag odnoszących się do współczesności. Fikcyjny świat, w którym żyje Kasandra konfrontowany jest ze światem realnym autorki. Podobne są zwłaszcza czasy, w których żyją obie — pisarka i bohaterka jej książki. Są to pewne „dziury czasowe” (*Zeitenloch*), okresy spinające dwie epoki — w przypadku Kasandry jest to przejście od matriarchatu do patriarchy, w realnej rzeczywistości okres między niepewnym pokojem a wojną.

Głównym przesłaniem książki jest opowiedzenie się przeciwko absurdalnej polityce wzajemnego odstraszenia, przeciwko pokojowi w cieniu rakiet. Ustami Kasandry wypowiada autorka straszne proroctwo, że okrucieństwa wyrządzane sobie nawzajem przez ludzi nie mają granic. I póki ktoś, komu ból rozsada czaszkę nie odmieni świata, będą tylko krzyki i rozkazy, i skomlenia, i potakiwania posłusznych. Były to odważne słowa, które sprawiły, że *Kassandra* musiała czekać aż rok na opublikowanie w NRD.

Z aprobatą funkcjonariuszy partyjnych nie spotkało się także następne opowiadanie Christy Wolf, opublikowane w 1987 r. *Stöfall. Nachrichten eines Tages*. Było to sprawozdanie z wydarzeń jednego tylko dnia, 26 kwietnia 1986 r. — dnia wybuchu reaktora jądrowego w Czernobylu. Autorka opisała sprawy pozornie błahe — rozmowy telefoniczne i własne przemyślenia z tego dnia, dotyczące spraw wojny i pokoju, pisarstwa i języka, atomistyki i globalnej katastrofy. Jednocześnie w kręgu zainteresowań autorki znalazł się jej brat, poddający się tego właśnie dnia skomplikowanej operacji mózgu. W jej umyśle powstał skomplikowany splot, w którym kula ziemską stanowiła jedność z mózgiem ludzkim, będącym zarazem głównym źródłem zagrożenia jej egzystencji.

Podobnie jak w *Kassandrze*, tak i w tym opowiadaniu pojawia się świadomość życia w okresie przełomu, bycia świadkiem wydarzeń niezwykle istotnych w historii ludzkości, a raczej w dziejach jej zagrożenia. Niezwykłość tego dnia, przeżywanego przez autorkę w jej domu rodzinnym w Meklemburgii podkreśla jeszcze spokój otaczającej przyrody i piękna pogoda. A przecież od tego dnia nie będzie już można poetycko mówić o eksplodującej zieleni czy o świecącym lub promieniającym niebie. Sprawi to, że wiele wierszy o przyrodzie nabierze charakteru niezamierzonego aluzyjnego, wręcz ironicznego.

Przedmiotem krytyki jest cała współczesna cywilizacja, podzielony świat zmierzający do samounicestwienia. Opowiadanie dotyczy przede wszystkim Czernobyla i możliwych skutków skażenia środowiska naturalnego. Ostrze krytyki wymierzone jest jednak w znacznej mierze także w świat zachodni, a zwłaszcza w przygotowywany wówczas w Stanach Zjednoczonych projekt tzw. wojen gwiazdnych *SDI*.

Książka stała się jednocześnie pretekstem do dokonania przez autorkę obrachunku z samą sobą. Jest to poszukiwanie własnych niedoskonałości, prowadzące do wniosku, że tylko poznanie samego siebie może jeszcze uratować świat. Autorka napisała też o potrzebie przełamywania bariery milczenia. Uznała, że dotąd mówiła za mało. Podkreśliła, że to, co zostało dotąd powiedziane — było zbyt nieśmiało i za bardzo spóźnione. I to z banalnych powodów: z niepewności, strachu, braku nadziei.

Zgodnie z tymi słowami Wolf nie szczędziła słów krytyki pod adresem zarówno społeczeństwa, jak i władz NRD. Ich obiektem stał się także stosunek do przeszłości i kwestia przezwyciężenia faszyzmu, a więc te elementy rzeczywistości, które przez intelektualistów enerdowskich uważane były z reguły za najważniejszy atut państwa wschodnioniemieckiego. W mowie wygłoszonej w Monachium w listopadzie 1987 r. z okazji wręczenia nagrody im. rodzeństwa Scholl, Ch. Wolf mówiła o potrzebie kształtowania jednoznacznej świadomości historycznej. I — jak podkreśliła — nad taką właśnie świadomością pracowano w NRD.

„Jednak (...) państwo, na czele którego stało i stoi nadal wielu byłych bojowników ruchu oporu, od pewnego określonego momentu uwalnia obywateli od niezbędnego rozliczenia się z ich częścią winy z okresu brunatnych lat, odsyłając tę przeszłość innemu państwu niemieckiemu. Poczynione obserwacje młodych ludzi każą mi żywić obawę, że przedstawianie narodowego socjalizmu stało się dla nich skostniałym rytuałem”⁴⁴.

Christa Wolf krytykowała także stosunek państwa do twórców kultury. Podkreślała konieczność akceptowania całej kultury, nawet tej jej części, która zawiera akcenty krytyczne czy wręcz opozycjonistyczne. W sprawie tej wystąpiła w listopadzie 1987 r. we wspomnianym już liście skierowanym do kongresu Związku Pisarzy NRD, a następnie w mowie wygłoszonej podczas zebrania pisarzy (wschodnio)berlińskich w marcu 1988 r. W obu tych enuncjacjach, skierowanych formalnie do zarządu Związku Pisarzy NRD, a w rzeczywistości będących krytyką polityki kulturalnej państwa wschodnioniemieckiego, nawoływała do cofnięcia decyzji o wykluczeniu z szeregów Związku Pisarzy zamieszanych w tzw. sprawę Biermanna i do podjęcia dialogu zarówno z tymi spośród nich, którzy zdecydowali się pozostać w NRD, jak i z tymi, którzy wyjechali na Zachód. Rozmowy te Związek miał rozpocząć „(...) z gotowością do zweryfikowania wcześniejszych stanowisk, pozbycia się zażenowania, z gotowością do bezwarunkowego przysłuchiwania się, także przyjmowania krytyki i, tam gdzie to tylko możliwe i niezbędne, do uczenia się”⁴⁵.

⁴⁴ Ch. Wolf, *Ansprachen...*, s. 77.

⁴⁵ *Jw.*, s. 91.

Krytyka różnych elementów rzeczywistości eneradowskiej nie oznaczała jednak w żadnym razie zajmowania przez autorkę postawy antykomunistycznej ani też jej aprobaty dla drugiego państwa niemieckiego i jego systemu społeczno-politycznego. Swoje poglądy na tę sprawę przedstawiła Wolf w 1987 r. we Frankfurcie nad Menem, gdzie przekazywała nagrodę im. H. Kleista dramaturgowi Thomasowi Braschowi. Opisuując sytuację, w jakiej znalazł się Brasch po opuszczeniu NRD (w związku ze sprawą Biermanna), autorka zaprezentowała swoją wizję każdego z państw niemieckich. Powiedziała m.in.:

„Brasch ukształtowany przez wartości tamtego, innego państwa, którego centralnym pojęciem była i jest 'praca', praca jako kategoria społeczna, jako środek łączący jednostkę ze społeczeństwem (...) napotyka na Zachodzie władzę pieniadza, przymus konsumpcyjny i rynek. Napotyka upadek porządku, który nosi nazwę państwo i wściekłą walkę między starym, które jest już martwe, ale nadal potężne i nowym, które jest niezbędne do życia, ale nie ma perspektyw”⁴⁶.

Logiczną konsekwencją takiego podejścia było zaangażowanie się pisarki przeciwko zjednoczeniu Niemiec. Już w ciągu pierwszych dni po upadku muru, w atmosferze ogólnej euforii Ch. Wolf znalazła się w grupie 30 osób, które zredagowały i opublikowały na łamach „Neues Deutschland” wezwanie do społeczeństwa wschodnioniemieckiego. Dokument ten stwierdzał, że NRD znalazła się w głębokim kryzysie i że państwo to wymaga przeprowadzenia głębokich reform w wielu dziedzinach życia. Tempo, w jakim dokonuje się rewolucja sprawia przy tym, że pozostaje niewiele czasu na dokonanie wyboru dalszej drogi. Autorzy dokumentu wskazali na dwie możliwości rozstrzygnięcia o dalszych losach państwa wschodnioniemieckiego: pierwszą byłoby zachowanie samodzielności i podjęcie próby stworzenia systemu społecznego opartego na solidarności, pokoju, sprawiedliwości i wolności jednostki. Rozwiązaniem alternatywnym byłoby przyjęcie pomocy ze strony RFN, powodujące wyprzedź wartości materialnych i moralnych, i w efekcie ostatecznym przejęcie NRD przez drugie państwo niemieckie.

Dokument kończył się dramatycznym apelem:

„Pozwólcie nam pójść pierwszą z tych dróg. Jeszcze mamy szansę na to, ażeby w równoprawnym sąsiedztwie z wszystkimi państwami Europy stworzyć socjalistyczną alternatywę dla Republiki Federalnej Niemiec. Jeszcze możemy sobie przypomnieć antyfaszystowskie i humanistyczne ideały, od których kiedyś wyszliśmy”⁴⁷.

Swoje obawy przed zjednoczeniem Niemiec Christa Wolf wyraziła także podczas rozmowy ze znanym krytykiem literackim Fritzem J. Radatzem. Powiedziała wówczas:

⁴⁶ Jw., s. 65.

⁴⁷ Cyt. za: *Deutsche Orientierungen. Deutschlandpolitische Dokumente und Materialien seit Oktober 1989*. Hrsg. H.-J. Fieber, M. Preußler. Berlin 1990.

„(...) mamy wiele wspólnego, chętnie to podkreślam. Ale my tutaj mamy też coś własnego; i niech to będzie nawet ten fakt, że zawiedliśmy (...). Zostawcie nam to i pozwólcie nam samym to uporządkować. Będziemy was potrzebowali — ale nie chcemy być przez was wykorzystywani”⁴⁸.

Kim była zatem Christa Wolf? Jak oceniać jej postawę polityczną? Otóż była ona i jest nadal przede wszystkim znakomitą pisarką. Ponadto jest osobą bardzo wrażliwą i — co chyba wynika z przedstawionej analizy — niezwykle uczciwą. Nie zabiegała nigdy o stanowiska, zaszczyty czy przywileje. Wręcz przeciwnie, gdy uważała, że sytuacja tego wymaga, zajmowała stanowisko zgodne z jej własnym sumieniem. Christa Wolf była intelektualistką o poglądach lewicowych. Spoglądała na rzeczywistość enerdowską z rosnącym krytycyzmem. Mimo to czuła się przez cały czas związana z tym właśnie państwem i jego systemem społeczno-politycznym.

Swych poglądów nie ukrywała nigdy i to zarówno przed władzami własnego państwa, jak i przed zachodnią opinią publiczną. Głosiła je otwarcie zarówno w swych wystąpieniach i otwartych działaniach politycznych, jak i na kartach swoich książek. Co więcej postawa taka nie była charakterystyczna tylko dla tej jednej pisarki.

Nie tylko Ch. Wolf, ale znakomita większość twórców enerdowskich, nawet tych, którzy ze względu na szykany i prześladowania zdecydowali się opuścić państwo wschodnioniemieckie, nie reprezentowało postaw antysocjalistycznych. Wielu z nich krytykowało NRD i podejmowało próby dokonania rozrachunku z jej rzeczywistością. Mimo to byli przekonani, że właśnie z ludową NRD, a nie z mieszczańską RFN należy wiązać nadzieje na lepszą przyszłość. Uważali, że realny socjalizm i jego dokonania tworzą podstawy dla prawdziwie demokratycznego i socjalistycznego państwa niemieckiego.

Stosunek intelektualistów enerdowskich do państwa określany był mianem „krytycznej solidarności”. Treść tego pojęcia próbował wyjaśnić czytelnikom zachodnim pisarz Stefan Heym. W 1974 r. napisał on, że krytyka NRD podejmowana przez pisarzy

„(...) nie jest skierowana przeciwko socjalizmowi, z punktu widzenia którego uprawiają krytykę, nie przeciwko systemowi społecznemu, z którym się solidaryzują, ale przeciwko temu, co także i w tym systemie wypuszcza cuchnące kwiaty: przeciwko wygodnictwu umysłowemu, korzystaniu z niezasłużonych przywilejów, brakowi odwagi cywilnej, obawie przed ryzykiem i odpowiedzialnością”⁴⁹.

⁴⁸ F. J. Raddatz, *Das wehende Vakuum*. „Die Zeit” nr 51/1989, s. 62.

⁴⁹ Cyt. za: G. V. Davis, „*Blöß kein Berufs-Dissident werden!*”: *Zum Phänomen der DDR-Literatur in der Bundesrepublik*. W: *Deutsche Literatur in der Bundesrepublik seit 1965. Untersuchungen und Berichte*. Red. P. M. Lützelner i E. Schwarz. Königstein/Ts. 1980. s. 240.

Postawa taka była rezultatem specyficznej sytuacji, w jakiej znajdowali się intelektualiści enerdowscy. Składało się na nią wiele faktów. Jednym z nich było to, że wraz z rozbiem Niemiec dokonał się po wojnie podział kultury, a zwłaszcza literatury niemieckiej. Polityka władz okupacyjnych i nastawienie społeczeństwa niemieckiego w okresie bezpośrednio po wojnie sprawiły mianowicie, że w radzieckiej strefie okupacyjnej znaleźli się przede wszystkim twórcy emigracyjni, reprezentujący z reguły poglądy lewicowe. Twórcy krajowi (zaliczający się w większości do tzw. wewnętrznej emigracji) osiedli poza kilkoma wyjątkami w zachodnich strefach okupacyjnych. Kontrowersje, jakie miały miejsce między obu nurtami, a dotyczące przede wszystkim kształtu przyszłego państwa niemieckiego, sprawiły dodatkowo, że powstała atmosfera swoistej konkurencji, której następstwem była właśnie daleko idąca identyfikacja intelektualistów wschodnioniemieckich z ich państwem.

Na inne przyczyny utrwalające przychylne nastawienie intelektualistów do NRD i wymuszające na nich lojalność wobec państwa wskazał Herman Kant. Zwrócił on mianowicie uwagę na atmosferę polityczną panującą w NRD, a zwłaszcza na poczucie zagrożenia, jakie wywoływane było przynajmniej po części przez polityków zachodnioniemieckich. Atmosferę tę można by określić mianem „syndromu oblężonej twierdzy”. Pojawił się on już w początkowej fazie istnienia państwa wschodnioniemieckiego. Doktryna Hallsteina, nieuznanie NRD i naciski wywierane w tej sprawie przez władze RFN na państwa zachodnie, nawet unikanie wymieniania oficjalnej nazwy państwa, a posługiwanie się jedynie eufemizmami w rodzaju „strefa”, „zjawisko” czy też skrótem „DDR” pogłębiały wśród mieszkańców NRD poczucie izolacji i rodziły kompleksy niższości. Kompleksy te pogłębiły się po wybudowaniu muru berlińskiego i odcięciu obywatelom NRD ostatniej drogi ucieczki, a zarazem likwidacji jedynej alternatywy dla pozostania w NRD.

Izolacja i poczucie niższości sprawiły, że przynajmniej część obywateli NRD, w tym także jej elity twórcze, postrzegała to państwo jako coś wymagającego obrony i ochrony. Wzmacniało to z jednej strony wspomnianą już lojalność wobec państwa, z drugiej zaś powodowało lęk przed nagłaśnianiem słabości i konfliktów, które mogłyby zostać wykorzystane przez drugą stronę⁵⁰.

Te i inne przyczyny złożyły się na ukształtowanie w NRD specyficznego modelu opozycji, odmiennego niż w innych krajach tzw. bloku socjalistycznego. Było to raczej, jak to ujął Wolf Lepenis, „sceptyczne nastawienie dysydenckie wobec jakiegokolwiek polityki”, istniejące kosztem

⁵⁰ *Das haben wir einfach nicht verdient.* „Rheinischer Merkur/Christ und Welt” nr 42/1990, s. 21.

skutecznej działalności opozycyjnej⁵¹. W NRD nie istniała podziemna literatura ani (poza kilkoma pisemkami wydawanymi w bardzo ograniczonym nakładzie) nielegalna prasa. Poza granice „krytycznej solidarności” nie wychodzili nawet twórcy opuszczający kraj i osiedlający się z reguły na terenie RFN.

Wszystko to było jednak dobrze znane zachodnioniemieckiej opinii publicznej. Zjednoczenie nie spowodowało jakiegokolwiek przesunięcia perspektyw ani ujawnienia nowych faktów, które każałyby inaczej spojrzeć na tę właśnie sprawę. Zresztą z podobnym traktowaniem, choć na mniejszą skalę, spotykali się już wcześniej intelektualiści wschodnioniemieccy decydujący się na opuszczenie NRD i zamieszkanie w drugim państwie niemieckim. Póki mieszkali w NRD i choćby przez fakt publikowania na Zachodzie narażali się na szykany i prześladowania, traktowani byli w RFN jako bohaterowie. Ich książki, wiersze czy ballady, zwłaszcza te, które zawierały elementy krytyki rzeczywistości enerdowskiej były publikowane i czytane. Po ostatecznym przekroczeniu granicy niemiecko-niemieckiej stawali się bezużyteczni, a ich poglądy lewicowe sprawiały niejednokrotnie, że zaczynali mieć trudności z publikowaniem swoich prac⁵².

Wydaje się, że podobnie było i tym razem. Pisarze enerdowscy byli zapraszani na Zachód, wyróżniani i nagradzani tak długo, dopóty uważano, że poprzez krytykę rzeczywistości enerdowskiej osłabiali siłę tego państwa. Rola, jaką im przypisywano, była tak wielka, że starano się nawet nie zauważać ich niechętnego nastawienia do Zachodu. Sposób, w jaki dokonało się zjednoczenie i postawa zajęta przez twórców lewicowych (zresztą nie tylko enerdowskich, ale również zachodnioniemieckich) wobec tego wydarzenia, sprawiły, że zaczęto ich postrzegać jako niepotrzebnych, a nawet szkodliwych dla interesów narodowych.

Kampania prasowa skierowana przeciwko Ch. Wolf wymierzona była w gruncie rzeczy przeciwko wszystkim intelektualistom lewicowym. Była ona wyrazem zawiedzionych nadziei, odreagowaniem własnej frustracji, wynikającej z faktu, że nikt na Zachodzie nie przewidywał, że zjednoczenie dokona się w taki właśnie sposób i że możliwe będzie w tak niedługim czasie. Jej bezpośrednim skutkiem jest nieomal całkowite wyeliminowanie intelektualistów lewicowych ze sceny politycznej zjednoczonego państwa niemieckiego i związana z tym dosyć radykalna zmiana klimatu politycznego.

⁵¹ W. Lepenis, *Folgen einer unerhörten Begebenheit. Die Deutschen nach der Vereinigung*. Berlin 1992, s. 32.

⁵² Zob. choćby: R. Kunze, *Konsequenz leben. Schriftsteller sein im geteilten Deutschland*. „Die politische Meinung” z. 245/1989.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy intelektualiści lewicowi, zwłaszcza ci wywodzący się z byłej NRD, zeszli już ostatecznie ze sceny, czy też mają jeszcze jakąś rolę do odegrania. Myślę, że będzie to zależało przede wszystkim od nich samych, od tego czy potrafią uwolnić się od emocji, pozbyć poczucia krzywdy i odnaleźć dla siebie miejsce w nowym, zjednoczonym państwie niemieckim.